

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jacek Dunikowski
Sędziowie	SSA Andrzej Czapka SSA Janusz Sulima (spr.)
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale prokuratora Marka Maliszewskiego

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2019 r.

sprawy **oskarżonego M. D. s. Z.**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 12 marca 2019 r. sygn. akt III K 184/18

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

## UZASADNIENIE

M. D. został oskarżony o to, że w dniu 15 maja 2018 r. w B. przy ul. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia L. D. dokonał jej zabójstwa w ten sposób, że podczas kłótni używając przemocy przewrócił pokrzywdzoną na wersalkę, a następnie przycisnął do jej twarzy poduszkę uniemożliwiając oddychanie, czym spowodował obrażenia ciała w postaci zadrapań na twarzy, obrzęk górnej wargi, ranę w okolicy czubka głowy, zacerwienie w okolicy narządów płciowych oraz na nogach, podbiegnięcia krwawe na plecach, doprowadzając do śmiertelnego zejścia L. D. wskutek uduszenia, tj. o czyn z art. 148 §1 k.k.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 12 marca 2019 roku oskarżonego M. D. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 148 §1 k.k. skazał go na karę 15 lat pozbawienia wolności, na mocy art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 16 maja 2018 r. godz. 00.15 do dnia 16 października 2018 r. godz. 00.15 i zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył go w całości i powołując się na przepisy art. 427 §2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił mu naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj.:

- obrazę art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz zasadzie obiektywizmu, przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, w tym zwłaszcza przyjęcie, że okoliczności wskazywane przez obrońcę nie mają żadnego znaczenia w sprawie, a co za tym idzie – nie istnieje potrzeba ich wyjaśnienia.

- obrazę art. 167 k.p.k. poprzez nie podjęcie inicjatywy dowodowej wyrażającej się w szczególności w: nie zwróceniu się do Sądu Rejonowego w Białymstoku o akta sprawy o sygn. akt VII K (...) celem ustalenia, czy w sprawie tej zostało przeprowadzone postępowanie dowodowe wskazujące na fakt, iż oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad pokrzywdzoną oraz koincydencji czasowej dokonania czynu zarzucanego z błędnym ustaleniem przez Sąd Rejonowy w Białymstoku co do wniesionego o czasie zażalenia; nie przeprowadzenie dowodu z przesłuchania biegłych psychiatrów opiniujących w sprawie Sądu Okręgowego w Białymstoku o sygn. akt III K 184/18 celem skonfrontowania wniosków ich opinii z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności akt sprawy VII K (...) Sądu Rejonowego w Białymstoku, treściami korespondencji sms-owej pomiędzy małżonkami, nagrań z wymiany zdań pomiędzy małżonkami, treści pism pozostawionych przez pokrzywdzoną i kierowanych do oskarżonego, wpływu chorób somatycznych oskarżonego na treść opinii złożonej;

- obrazę art. 170 §1 pkt 5 k.p.k. poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych obrońcy, jako zmierzających do przedłużenia postępowania, w szczególności wniosków o odtworzenie nagrań z zabezpieczonego dyktafonu i sporządzenia stenogramu zapisów sms-owej korespondencji małżonków z zabezpieczonego aparatu telefonicznego oskarżonego w sytuacji, gdy zostały one złożone w dniu 31 stycznia 2019 roku, czyli na pierwszej rozprawie i ustaleniu na tej rozprawie terminu następnej na dzień 05 marca 2019 roku.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że Sąd Okręgowy niezasadnie oddalił wnioski dowodowe o odtworzenie nagrań z zabezpieczonego dyktafonu oraz o sporządzenie stenogramu zapisów sms-owej korespondencji małżonków z zabezpieczonego aparatu telefonicznego oskarżonego. Przede wszystkim sąd ten nie oddalił tych wniosków, jak twierdzi autor apelacji, na podstawie art. 170 §1 pkt 5 k.p.k. jako zmierzających do przedłużenia postępowania, lecz na podstawie art. 170 §1 pkt 2 k.p.k. wskazując, że okoliczności, które miałyby być udowodnione, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. Podkreślić zaś należy, że zostało udowodnione, iż pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną istniał od wielu lat konflikt. Nie ma też podstaw, aby nie dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że w dniu zdarzenia doszło pomiędzy nimi do kolejnej awantury. Za udowodnione też należy uznać, że pokrzywdzona w czasie awantur wyzywała oskarżonego, miała do niego różne pretensje, krzyczała na niego, a nawet pluła na niego. Okoliczności te wynikają również z wyjaśnień oskarżonego. Nie istniała zatem potrzeba przeprowadzenia zawnioskowanych przez obrońcę na te okoliczności dowodów. Okoliczności, które miałyby być udowodnione, zostały w gruncie rzeczy udowodnione zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy. Poza tym w trakcie postępowania przygotowawczego o znęcanie się odtworzono nagrania znajdujące się na nośnikach pamięci typu pendrive (protokół oględzin k. 32 – 33 oraz protokół oględzin k. 73 – 76 akt sprawy VII K (...)). Z nagrań zaś tych wynika jednoznacznie, że to oskarżony w czasie awantury domowej zachowywał się bardzo agresywnie, wyzywał pokrzywdzoną słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz w sposób niezwykle wulgarny, głośno krzycząc, groził jej pozbawieniem życia.

Nie ma też racji obrońca zarzucając Sądowi Okręgowemu, że nie przesłuchał na rozprawie biegłych psychiatrów, którzy wydali pisemną opinię w niniejszej sprawie. Obrońca nie wskazał w apelacji na jakiegokolwiek wady tej opinii, co mogłoby uzasadniać dopuszczenie dowodu z uzupełniającej ustnej opinii biegłych psychiatrów. Pisemna opinia tych biegłych oraz biegłego psychologa jest kompleksowa, jasna i nie zachodzą w niej żadnej sprzeczności. Biegli w sposób jednoznaczny odpowiedzieli na wszystkie zadane im pytania. Sporządzenie opinii zostało poprzedzone obserwacją szpitalną oskarżonego w okresie od 15 października do 13 listopada 2018 roku. Z treści opinii wynika też, że biegli przeanalizowali cały materiał dowodowy znajdujący się w aktach sprawy, w tym również wyjaśnienia oskarżonego, w których między innymi wskazywał, że jego żona miała do niego żale i pretensje oraz że straszyla go „sądami i policją”, a także bywała wobec niego agresywna, pluła mu w twarz. Wbrew też temu, co podnosił obrońca na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji, biegli przeprowadzili badania EEG oraz badania KT głowy (k. 394). Brali także pod uwagę ogólny stan zdrowia oskarżonego. Biegli wydając opinię wzięli pod uwagę wszystkie możliwe stany patologiczne, które mogłyby mieć wpływ na poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Odnieśli się do nadużywania przez oskarżonego alkoholu, rozpoznając u niego zespół uzależnienia od alkoholu. Podkreślić jednocześnie należy, że całkowicie wykluczone jest, iż w chwili czynu mogły wystąpić u oskarżonego objawy upojenia patologicznego. M. D. w swoich wyjaśnieniach utrzymywał bowiem stanowczo, że w chwili, kiedy przyduszał żonę poduszką, był trzeźwy. Wyjaśnił, że alkohol spożywał po tym, jak ciało żony schował do kufra i wyszedł z domu. Poza tym pamiętał dokładnie przebieg zdarzenia.

Tak więc nie budzą żadnych zastrzeżeń wnioski końcowe opinii biegłych psychiatrów i psychologa, że oskarżony w trakcie zarzucanego mu czynu miał całkowicie zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia oraz był zdolny do kierowania swoim postępowaniem.

Wbrew sugestiom obrońcy brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania zachowania oskarżonego jako wyczerpującego znamiona typu uprzywilejowanego zabójstwa z art. 148 §1 k.k. Silne wzburzenie, o którym jest mowa w art. 148 §4 k.k., oznacza głównie afekt fizjologiczny, którego podłoże nie jest związane z chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym. Powszechnie przyjmuje się, że afekt fizjologiczny musi być tak silny, że wywołuje reakcje nietypowe dla danego sprawcy, w rezultacie czego do głosu dochodzi dominacja sfery emocjonalnej nad kontrolującą funkcją intelektu. Tym samym najczęściej zachowanie sprawcy działającego pod wpływem silnego wzburzenia wiąże się z ograniczeniem zdolności kierowania swoim postępowaniem. Stąd też, gdyby M. D. działał w afekcie fizjologicznym, to ta okoliczność zostałaby dostrzeżona przez badających go biegłych psychiatrów i psychologa, których zadaniem było między innymi określić, czy w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu był on zdolny do kierowania swoim postępowaniem. Tymczasem biegli psychiatrzy i psycholog nie stwierdzili u oskarżonego żadnych tego typu zaburzeń.

W judykaturze i piśmiennictwie prawniczym przyjęło się uważać, że silne wzburzenie charakteryzuje się gwałtownym i wybuchowym przebiegiem, krótkotrwałym czasem trwania oraz nagłym, to jest spowodowanym okolicznościami bezpośrednio poprzedzającymi zabójstwo – sposobem powstania. Może jednakże też tak być, że napięcie emocjonalne narasta przez dłuższy czas, znajdując ujście w nagłym wybuchu nawet pod wpływem pozornie błahego bodźca. W takim przypadku afekt fizjologiczny występuje w momencie kulminacyjnym spiętrzenia emocji, co można określić jako efekt „kropki przelewającej czarę”.

Z taką sytuacją również nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Przede wszystkim brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że targnięcie się oskarżonego na życie żony było poprzedzone długotrwałym narastaniem w nim napięcia emocjonalnego. Nie wynika tak bynajmniej z jego wyjaśnień. Nie można też zapominać, że oskarżony nadużywał alkoholu, pod wpływem którego zachowywał się wobec pokrzywdzonej agresywnie, wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, poniżał, krytykował i ośmieszał. Na fakt znęcania się nad żoną zwrócił też uwagę Sąd pierwszej instancji.

Wręcz zaś naiwne są twierdzenia obrońcy, że oskarżony dokonał zabójstwa żony w wyniku bardzo silnego wzburzenia, pod wpływem okoliczności zaistniałych na skutek błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy w Białymstoku, iż zażalenie na postanowienie o zarządzeniu wykonania kary zostało złożone po terminie i że w związku z tym miał się on stawić w zakładzie karnym celem jej odbycia. Przede wszystkim zauważyć należy, że odpis zarządzenia o odmowie

przyjęcia zażalenia na postanowienie Sądu Rejonowego w Białymstoku w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie o czyn z art. 207 §1 k.k. został doręczony M. D. w dniu 8 maja 2018 roku (k. 156 akt sprawy VII K (...)). Do zabójstwa doszło zaś 15 maja 2018 roku. Zaaprobowanie stanowiska wyrażonego w apelacji oznaczałoby przyjęcie tezy, że oskarżony od chwili doręczenia mu odpisu zarządzenia o odmowie przyjęcia zażalenia do zaduszenia pokrzywdzonej przez prawie osiem dni znajdował się pod wpływem bardzo silnego wzburzenia. Taka teza jawi się jako wręcz absurdalna. Z kolei zupełnie niezrozumiałe są twierdzenia obrońcy wskazujące, że za uznaniem, iż oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, miałoby przemawiać to, że postępowanie w sprawie o znęcanie się oskarżonego nad pokrzywdzoną zostało przez nią zainicjowane, a wyrok w tamtej sprawie nie został poprzedzony postępowaniem dowodowym. O tym, że pokrzywdzona złożyła zawiadomienie o znęcaniu się nad nią, oskarżony wiedział już od marca 2017 roku. Nieprawdą zaś jest, że wyrok w sprawie o znęcanie nie został w ogóle poprzedzony postępowaniem dowodowym, gdyż Sąd Rejonowy uwzględniając wniosek oskarżonego o wydanie wobec niego wyroku skazującego uznał za ujawnione i zaliczył do materiału dowodowego dowody wskazane w akcie oskarżenia. Tak więc wydany w tamtej sprawie wyrok nie opierał się wyłącznie na wniosku oskarżonego ale także na dowodach zebranych w toku postępowania przygotowawczego. To właśnie na tych dowodach sąd poczynił ustalenia co do sprawstwa oskarżonego, zwłaszcza na zeznaniach L. D. oraz opiniach sądowno – lekarskich. Trudno zatem uznać, aby okoliczności te mogły po upływie ponad 6 miesięcy od wydania wyroku skazującego wywołać u oskarżonego stan silnego wzburzenia, o jakim mowa w art. 148 §4 k.k. Podnieść też należy, że nie można wykluczyć tego, co podnosi obrońca w apelacji, że pokrzywdzona kierowała wobec oskarżonego groźbą, że zostanie on osadzony w zakładzie karnym. Zauważyć jednakże należy, że z wyjaśnień oskarżonego wcale nie wynika, aby tego rodzaju groźby padały z ust pokrzywdzonej w dniu zdarzenia. Tym samym brak jest podstaw do uznania, że takie groźby w połączeniu z powzięciem przez oskarżonego informacji, że uznano zażalenie na zarządzenie wykonania wobec niego kary za złożone po terminie, wywołały u niego stan silnego wzburzenia.

Podkreślić też należy, że zgodnie z normą art. 148 §4 k.k. przyjęcie uprzywilejowanej postaci zabójstwa wymaga nie tylko ustalenia, że zabójstwo zostało popełnione pod wpływem silnego wzburzenia, ale nadto przyjęcia, iż silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami jego powstania. Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie przyjmuje się, że ocena, czy silne wzburzenie jest usprawiedliwione okolicznościami, czy też nie, powinna być oparta na przesłankach etycznych i zasadach współzycia społecznego (np. Stanisław Cora, „Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia” w świetle prawa i psychologii, Nowe Prawo 1973, z. 7 – 8, s. 1026 i n.; wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1971 roku, IV KR 144/71, OSNKW 1972, nr 1, poz. 8; wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 1972 roku, III KR 4/72, OSNKW 1972, nr 7 – 8, poz. 124). Oznacza to, że dokonując wartościowania działania w afekcie, należy w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy na tle okoliczności, w jakich powstało silne wzburzenie, reakcja uczuciowa sprawcy zasługuje w powszechnym odczuciu na mniejsze potępienie.

Gdyby nawet założyć, całkowicie hipotetycznie, że u oskarżonego doszło do powstania silnego wzburzenia, to niezwykle trudno byłoby uznać, mając na względzie ustalone przez Sąd pierwszej instancji i nie kwestionowane przez skarżącego okoliczności faktyczne, że reakcja uczuciowa oskarżonego na zachowanie żony w powszechnym odczuciu była usprawiedliwiona. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że jego zdenerwowanie było spowodowane krzykiem żony oraz tym, że nie chciała opłacać rachunków. Tego rodzaju okoliczności żadną miarą w powszechnym odczuciu nie mogą usprawiedliwiać silnego wzburzenia prowadzącego do zabójstwa. Nawet gdyby założyć, jak sugeruje to w apelacji obrońca, że silne wzburzenie u oskarżonego wywołane zostało tym, że przed paroma dniami dowiedział się, że zostało uznane za złożone po terminie zażalenie obrońcy na postanowienie o zarządzeniu wobec niego wykonania kary pozbawienia wolności oraz kierowanymi wcześniej wobec niego przez pokrzywdzoną groźbami, że doprowadzi do osadzenia go w zakładzie karnym, to i tak nie można byłoby uznać, że jego targnięcie się na życie pokrzywdzonej w powszechnym odczuciu zasługiwało na mniejsze potępienie. Ponadto oceniając, czy silne wzburzenie u oskarżonego mogło być usprawiedliwione, nie można tracić z pola widzenia tego, że oskarżony, nadużywał nagminnie alkoholu, o czym świadczą chociażby protokoły doprowadzenia w celu wytrzeźwienia (k. 104, 105) oraz rozpoznanie u niego przez biegłych zespołu uzależnienia od alkoholu, że wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi, groził jej pozbawieniem życia, powodował u niej obrażenia ciała.

Tak więc, nawet przyjmując, że zamach na życie L. D. był poprzedzony silnym wzburzeniem oraz uznając za udowodnione wszystkie okoliczności podnoszone przez obrońcę w apelacji, nie ma najmniejszych podstaw do potraktowania zachowania oskarżonego jako występku z art. 148 §4 k.k. Brak jest jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić silne wzburzenie.

Nie można też zgodzić się z obrońcą, że Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych naruszył przepisy postępowania art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

Dokonana przez ten sąd ocena zebranych w niniejszej sprawie dowodów nie wymyka się poza ramy nakreślone przez przepis art. 7 k.p.k. Ocena ta została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, rozważeniem okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, pozostaje zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz została wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku.

Nie można też mówić o naruszeniu dyspozycji art. 410 k.p.k., skoro Sąd pierwszej instancji, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, oparł swoje rozstrzygnięcie na wszystkich dowodach przeprowadzonych na rozprawie. Uchybienie zaś normie zawartej w przepisie art. 410 k.p.k. może nastąpić jedynie w wypadku nieuwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, bądź też wzięcia pod uwagę przy wyrokowaniu okoliczności nie ujawnionych na rozprawie. Do naruszenia tego przepisu nie dochodzi, gdy sąd nie uwzględnił wniosków dowodowych zgłaszanych przez którąś ze stron procesu.

Obrońca też w żaden sposób nie wykazał w apelacji, że Sąd Okręgowy ocenił tendencyjnie dowody, z naruszeniem wyrażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu. Podkreślić należy, że sąd ten dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego co do istnienia konfliktu pomiędzy nim a żoną oraz wskazał dowody potwierdzające tę okoliczność. Nie dał jedynie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że przystawiając poduszkę do twarzy pokrzywdzonej chciał jedynie ją uciszyć. Stanowisko to jednakże w sposób logiczny i zarazem przekonujący uzasadnił.

W pełni zaś zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że oskarżony, przyciskając do twarzy L. D. poduszkę chciał doprowadzić do jej śmierci, a nie tylko godził się na to, że może w ten sposób pozbawić ją życia. Każdy przeciętny człowiek ma przecież świadomość, że zatykając innej osobie otwory oddechowe powoduje jej uduszenie. Tak więc M. D. działając w taki sposób niewątpliwie zdawał sobie doskonale sprawę z nieuniknionego skutku, jaki musiał nastąpić. Podkreślić należy, że z jego wyjaśnień wynika, że gdy pokrzywdzona zaczęła się bronić przed nim, próbując wyrwać poduszkę, jeszcze mocniej przyciskał poduszkę do jej twarzy aż do momentu, kiedy przestała w ogóle reagować. Świadczy to o jego determinacji w osiągnięciu celu, jakim było pozbawienie życia pokrzywdzonej. O jego zamiarze bezpośrednim świadczy też to, że gdy żona przestała się ruszać, nie podjął jakichkolwiek czynności w celu udzielenia jej pomocy. Mało tego, zamiast próbować ją reanimować, ukrył jej zwłoki w skrzyni i opuścił dom.

Podnieść należy, że wymierzona oskarżonemu kara piętnastu lat pozbawienia wolności nie jawi się jako rażąco surowa. Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że stopień szkodliwości społecznej popełnionej przez M. D. zbrodni jest bardzo wysoki. Z kolei okoliczności popełnionego przez niego czynu, postać zamiaru oraz jego motywacja nakazują uznać, że również wysoki jest stopień jego zawinienia. Zabijając żonę kierował się w istocie błahymi pobudkami. Żadne okoliczności przedmiotowe i podmiotowe nie mogą przemawiać za złagodzeniem mu kary. Zasadnie przy wymiarze kary Sąd pierwszej instancji odwołał się też do uprzedniej karalności oskarżonego za przestępstwo znęcania się oraz do okoliczności wynikających z treści kwestionariusza wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego. Wyrok skazujący w ogóle nie powstrzymał oskarżonego przed wysoce karygodnymi działaniami wobec swojej żony. Pomimo nałożonych obowiązków powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz podjęcia i kontynuowania leczenia odwykowego ambulatoryjnego od alkoholu nadal nadużywał alkoholu. W 2018 roku, po uprawomocnieniu się wyroku skazującego za znęcanie się, trzykrotnie był doprowadzany do izby wytrzeźwień. W trakcie terapii spożywał i nadużywał alkoholu. Nie potrafił przejść z obietnic i deklaracji do rzeczywistego realizowania ich w codziennym życiu. Tak więc tylko długotrwała izolacja więzienna oskarżonego może wdrożyć go

do przestrzegania porządku prawnego i tym samym wpłynąć na zmianę jego postawy życiowej. Dodać też należy, że wymierzenie oskarżonemu niższej kary nie zadośćuczyniłoby społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 §1 k.p.k. orzekł jak w sentencji wyroku.

Ponieważ oskarżony jest obecnie pozbawiony wolności, został on na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.